

- Manifestacje antykolonialne nie ustają
- Zabici i ranni w Port-Lyautey
- Sultan chce ustąpić

Napięta sytuacja w Maroku

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, Maroko od szeregu dni jest widownią poważnych zaburzeń.

Trwają tu rozruchy i wzmagają się ruchy na rzecz powrotu na tron byłego sultana Mohammeda ben Yusefa, zdeponowanego przez francuskie władze kolonialne w sierpniu ubiegłego roku.

Podobno obecny sultan miał wystosować do rezydenta generalnego Francji Lacoste'a list, w którym oświadcza, że wobec sytuacji, jaka się wytworzyła, nie może nadal pozostać na tronie sultanskim.

Ulice większych miast marokańskich są patrolowane przez silne oddziały policji i wojska. Z Francji do Maroka wysłane są co dzień posiłki wojskowe.

W sobotę wieczorem w Port-Lyautey odbyła się wielka manifestacja zwolenników sultana ben Yusefa.

Policja użyła broni palnej, zabijając 11 osób i raniąc przeszło 50. Manifestanci marokańscy protestując przeciwko kolonialnej polityce władz francuskich obrzucili kamieniami wiele domów w dzielnicy europejskiej Port-Lyautey i podpalił kilka samochodów należących do Francuzów.

W Casablance podczas manifestacji antyfrancuskiej zginęły 2 osoby, a 4 odniosły rany. Władze kolonialne ścigają do miasta liczne oddziały wojska i policji. Przybyła także kolumna wozów pancernych. Manifestanci rozrzucali ulotki wzywające ludność do

bojkotu towarów francuskich i do ogłaszania strajków na znak protestu przeciwko brutalnej akcji władz francuskich. Wszystkie należące do Marokańczyków sklepy zostały przez właścicieli zamknięte na znak protestu przeciwko represjom władz kolonialnych.

W dniu 8 sierpnia rezydent generalny Francji w Maroku Lacoste i dowódca wojsk francuskich, generał Duval przybyli do Casablanki w celu przeprowadzenia inspekcji i wydania odpowiednich „zarządzeń ochronnych”.

Wrocławiu pokazujemy nasz dorobek

100 tys. osób zwiedziło wystawę wynalazczości i postępu technicznego w dniu jej otwarcia

W dniu 8 bm. na terenach wystawowych we Wrocławiu otwarta została wielka Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego, będąca podsumowaniem naszego 10-letniego dorobku w tych dziedzinach. Równocześnie w Hali Ludowej odbyło się nroczyste zebranie przodujących racjonalizatorów, nowatorów produkcji, przodowników postępu technicznego z całego kraju.

Na uroczystości do Wrocławia przybyli: wiceprezes Ra-

dy Ministrów — Stanisław Łopot, przewodniczący PKPG — Eugeniusz Szyr, sekretarz CRZZ — Firganek, sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Kowarz. W uroczystościach wzięły również udział specjalnie przybyłe na Wystawę delegacje, złożone z przedstawicieli świata technicznego z Czechosłowacji, Bulgarii, Węgier i NRD.

Otwarcia Wystawy dokonuje wiceprezes Rady Ministrów Łopot. Goście zwiedzają Wystawę, żywo interesując się ekspozycjami.

Po zwiedzeniu Wystawy, goście udają się do Hali Ludowej, w której zebrało się blisko 12 tys. racjonalizatorów i przodujących robotników z całego kraju.

Zebrań zagaja zastępca przewodniczącego PKPG, min. Lesz.

Referat wygłasza przewodniczący PKPG Eugeniusz Szyr. Następnie przemawia wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Łopot.

Podczas uroczystego zebrania przodującym racjonalizatorom i nowatorom produkcji wręczono wysokie odznaczenia państwowe.

W imieniu odznaczonych Jan Małtyjczewicz zapewnił partię i rząd, że racjonalizatorzy i przodownicy postępu technicznego nie poprzestaną na dotychczasowych wysiłkach.

Nagrody w postaci rowerów, radioodbiorników, aparatów fotograficznych, zegarków itp. otrzymało kilkudziesięciu racjonalizatorów. Wręczone zostały również odznaki racjonalizatora produkcyj.

W pierwszym dniu trwania Wystawy zwiedziło ją ponad 100 tysięcy osób, przybyłych tu z całego kraju. M. in. liczne wycieczki przybyły z Górnośląska, Poznania, Łodzi.

Miliony ludzi ucierpiały od katastrofalnych powodzi w Indiach i Pakistanie

DELHI (PAP). — Wskutek trwających od dłuższego czasu ulewnych deszczów wiele rzek w Indiach i w Pakistanie wystąpiło z brzożów, pustosząc olbrzymie połacie kraju. W Indiach bardzo poważnie ucierpiały prowincje Assam, północny Bengal i Bihar. Powódź wywrzuciła znaczne szkody na

Witaliśmy miłych gości

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem A 1 Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

Ilustrowany

Rok II Łódź, wtorek 10 sierpnia 1954 r. Nr 189 (292)



—Witajcie, drodzy goście! — przed stawiciele mieszkańców Łodzi wręczają wiązanki kwiatów aktorom moskiewskiego Teatru Małego. (Na zdjęciu u góry). Uroczystość powitania zakończona. Artysty moskiewscy opuszczają peron dworca i udają się na krótki odpoczynek. W programie mają jeszcze zwiedzanie miasta, a potem w Teatrze Nowym zaprezentują łodzianom po raz pierwszy swój wielki kunszt. (Zdjęcie u dołu). Reportaż z powitania radzieckich aktorów — patrz str. 3.

Fot. A. Joselewicz

U nas już po żniwach

Po wsiach terkocą młocarnie a drogami jadą chłopskie wozy ze zbożem dla państwa

W pow. piotrkowskim już nie ujrzyć na polach ani jednego mendla. Meldunki naszych korespondentów z soboty mówią: „u nas już po żniwach”. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa stwierdza, że do dnia 7 bm. zwózka zbóż kłosowych w naszym województwie została wykonana w 97 proc. Można więc przyjąć, że w dniu dzisiejszym reszta zbóż znajduje się w stodołach i w stertach.

A więc istotnie już po żniwach!

Natomiast coraz donośniej rozlega się w terenie terkot wszystkich typów młocarni. Młóca PGR, młóca spółdzielnie produkcyjne, młóca chłopskie gromady.

I zboże z każdym dniem coraz obficiej napływa do gminnych punktów skupu. Z godziny na godzinę pęcznieją magazyny GS, coraz wyżej napęliwiają się elewatory państwowe.

W pow. rawsko-mazowieckim dotychczas najlepiej przebiega planowy skup zboża w gm. Marianów, gdyż 10 gromad zorganizowało już tam manifestacyjnie dostawy. W sobotę przed gminny punkt skupu zjechało 18 wozów z grom. Babsk z 6 tonami zboża. Kilkunastu chłopów tej gromady wywiązało się całkowicie ze swego obowiązku wobec państwa.

W gm. Rogów (pow. brzeziński) pięknie popisali się chłopcy z Kołocina, którzy 13 ton zboża przywieźli na 20 wozach oraz na samochodzie ciężarowym i na wozie-ciepie traktorowej.

Na pierwszym wiozie jechała miejscowa orkiestra, która nie przestawała grać przez całą drogę. Odświętnie zaś ubrani chłopcy wnosili okrzyki na cześć państwa, partii i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wielu z nich wywiązało się w 100 proc. z planowego skupu.

Na podkreślenie zasługuje sprawność pracowników punktu skupu w Rogowie, którzy w ciągu godziny uporali się z wazaniem i odebraniem zboża.

Również w sobotę ten sam punkt skupu przyjął 3 tony zboża od chłopów z grom. Marianów.

Największe jednak z dostaw manifestacyjnych w ub. sobotę odbyły się w Widzewie (Wielka Łódź) i w Brudziecach (pow. radomszczański).

Chłopcy z Widzewa w liczbie 42 dostarczyli bowiem na punkt skupu 21,5 tony zboża, a 51 chłopów z Brudziec — ponad 18 ton.

W pow. brzezińskim w ub. sobotę manifestacyjne dostawy zorganizowały gromady Besiekierz Rudzki i Małecz oraz spółdzielnia produkcyjna w Tymianowie.



Wielki strajk w Hamburgu trwa nadal

Ludność wyraża solidarność ze strajkującymi

BERLIN (PAP). — Strajk pracowników komunikacji miejskiej, gazowni i wodociągów w Hamburgu trwa nadal.

Solidarność ludność Ham-

Czy zbrodnicze podpalenie?

Pożar w dzielnicy murzyńskiej Chicago

NOWY JORK (PAP). — W niedzielę 8 sierpnia w murzyńskiej dzielnicy Chicago wybuchł wielki pożar, w którym zginęły 4 osoby, a 19 odniosło rany. Okoliczności pożaru nasuwają przypuszczenia, że było to celowe podpalenie, tym bardziej, że ostatnio w murzyńskiej dzielnicy Chicago faszyści i rasistę próbowali już kilkakrotnie wnieść pożary.

W pierwszym dniu trwania Wystawy zwiedziło ją ponad 100 tysięcy osób, przybyłych tu z całego kraju. M. in. liczne wycieczki przybyły z Górnośląska, Poznania, Łodzi.

obszarze 4500 mł kwadratowych. W północnym Bengalu około 300 tysięcy osób ucierpiało wskutek powodzi. W stanie Bihar — około 7 milionów, a w okręgu Darbhanga — przeszło 600 tysięcy ludzi.

Premier Indii P. Nehru ogłosił apel do narodu, w którym wzywa do składania datków na ogólnokrajowy fundusz pomocy dla ofiar powodzi. We wschodnim Bengalu (Pakistan) wskutek powodzi ucierpiało około 10 milionów ludzi.

Ze świata

AMERYKANSKI SAMOLOT ZATOPił JAPONSKI KUTER RYBACKI

TOKIO. — W dniu 5 sierpnia na północ od wysp Kiu-Siu amerykański samolot wojskowy zbombardował w czasie manewrów japoński kuter rybacki. Kuter zatonał.

WYSADZENIE MOSTU W STREFIE KANAŁU SUESKIEGO

KAIR. — W pobliżu miasta Ismailia w strefie Kanału Sueskiego wysadzony został w powietrze przez „nieznanych sprawców” most zbudowany i używany przez wojska brytyjskie.

RUCH W JAPONI NA RZECZ ZAKAZU BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

TOKIO. — Utworzona tu została Rada Narodowa ruchu na rzecz zakazu używania broni atomowej i wodorowej. Organizacja ta została utworzona z inicjatywy różnych grup politycznych i społecznych w celu zebrania pięćdziesięciu milionów podpisów pod apelem domagającym się zakazu broni atomowej i wodorowej.

STRAJKI W URUGWAJU

MONTEVIDEO. — Na znak solidarności ze strajkującymi od szeregu dni robotnikami fabryki włókienniczej „Lana” 7 bm. ogłosili strajk robotnicy w innych zakładach włókienniczych stolicy Urugwaju. Dla poprawy swych warunków życia robotnicy wstręśli wódek członków grup inspekcyjnych Komisji Nadzoru Państwa Neutralnych, jakie miały ostatnio miejsce w Korei południowej.

POSIEDZENIE WOJSKOWEJ KOMISJI ROZEMNOWEJ W KAESONGU

PHENIAN. — W Kaesongu, z inicjatywy strony koreańskiej chińskiej odbyło się 48 posiedzenie Wojskowej Komisji Rozjemkowej, na którym omawiano sprawy prowokacyjnych wystąpień wobec członków grup inspekcyjnych Komisji Nadzoru Państwa Neutralnych, jakie miały ostatnio miejsce w Korei południowej.

KATASTROFA LOTNICZA NA AZORACH

LIZBONA. — Na Azorach uległ katastrofie samolot pasażerski kolumbijskich linii lotniczych, który znajdował się w drodze z Niemiec do Bogoty 30 osób zginęło.

Zkręju

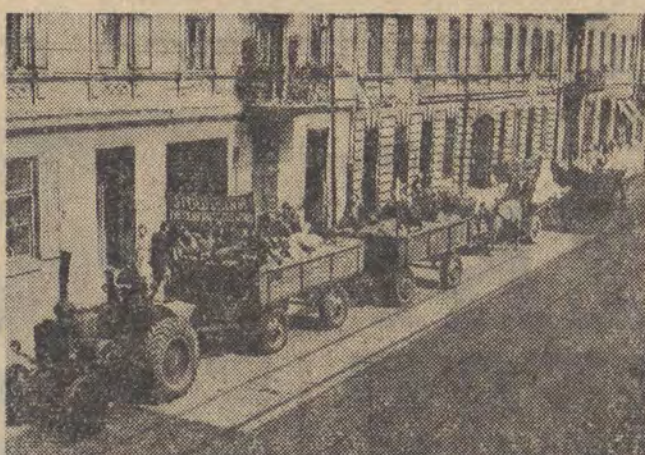
PO RAZ DRUGI WYKONAŁ
ZADANIA PLANU 6-LETNIEGO

Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego przeżywała ostatnio niecodzienną uroczystość. Przewodzący przykrawacz maszynowy Alojzy Wadziński po raz drugi wykonał przypadające mu zadania przewidziane normą 6-letnią — oddając do dalszej produkcji wykrojoną przez siebie parę żelówek — ostatnią w jego drugiej 6-late. Po raz pierwszy zadania Planu 6-letniego wykonał Wadziński 22 lipca 1952 r.

ZABYTKOWY ZEGAR Z KOZIOLKAMI BUDZI ZAINTERESOWANIE TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW POZNANIA

Codziennie w południe na Starym Rynku w Poznaniu, przed gmachem odbudowanego zabytкового ratusza, zatrzymują się tysiące przechodniów. Szczególnie dużo jest tu młodzieży i dzieci. Gdy na ratuszowym zegarze biele godzina 12, na frontowej wieżyczce gmachu, tuż nad zegarem, otwierają się metalowe drzwi i wysuwają z nich poruszane specjalnym mechanizmem dwa srebrzyste koziolki. Następnie koziolki zwracają się ku sobie, tryskają z nich trzykrotnie złożonymi różkami i cofają się z powrotem do wnętrza wieży.

Ratuszowy zegar z koziolkami jest dumą mieszkańców Poznania. Tradycja jego uruchamiania sięga końca XVIII wieku. Zniszczony w czasie działań wojennych, został on zrekonstruowany dużym nakładem pracy grupy poznańskich inżynierów-mechaników oraz zegarmistrzów.



Zaufania partii i rządu nie wolno nam zawieść...

Kędzierzyn po uchwale Prezydium Rządu

KĘDZIERZYN (PAP). — Uchwała Prezydium Rządu, podnosząca kędzierzyński kombinat chemiczny do rzędu drugiego — obok Huty im. Lenina — budowy ogólnonarodowej, wywołała głęboką radość i dumę wśród budowniczych i załogi produkcyjnej „Kędzierzyna”.

„Uchwała rządu — powiedział w rozmowie z przedstawicielem PAP naczelny inżynier kombinatu kędzierzyńskiego — Konstanty Laidler — jest dowodem wielkiego zaufania, jakie partia i rząd w

nas pokładają. Tęgo zaufania nie wolno nam zawieść. Terminy włączania do ruchu poszczególnych inwestycji zagwarantowane uchwałą muszą stać się dla nas żelaznym prawem w pracy. Koncentrujemy obecnie swoje wysiłki na dwóch frontach — na szybkim podniesieniu produkcji uruchomionego już ciagu azotowego i na zapewnieniu planowego oddania do rozruchu w październiku br. urządzeń drugiego etapu budowy naszego kombinatu”.

Centralne zadanie budowniczych dziesiątków i setek dalszych obiektów wielkiego kombinatu — to zabezpieczenie termicznego oddania do rozruchu w październiku br. obiektów wchodzących w skład II etapu fabryki azotowej.

Roboty murarskie, betonarskie, ciesielskie i tynkarskie są już w zasadzie całkowicie zakończone. Trwa montaż jednostek produkcyjnych, których uruchomienie podwoi obecną produkcję Kędzierzyna.

Najpomyślniej kształtuje się tempo robót na pierwszym z 4 wielkich wydziałów produkcyjnych kombinatu — na wydziale gazowym. Zakończo-

Zboże dla państwa

Wśród setek chłopów z woj. łódzkiego, którzy manifestacyjnie dostawiają zboże do punktów skupu, nie zabrakło spółdzielców z Olechowa i chłopów gospodarujących indywidualnie na terenie Dzielnicowej RN Władzów.

Na zdjęciu: wozy ze zbożem ciągną ulica Obrońców Stalingradu w Łodzi.

Fot. A. Jozefowicz

Czy Mendes-France otrzyma votum zaufania?

Mimo poważnych sprzeciwów parlamentu i społeczeństwa premier francuski żąda specjalnych pełnomocnictw

PARYŻ (PAP). — We francuskim Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się debata nad projektem ustawy o udzieleniu rządowi „specjalnych pełnomocnictw” w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Rząd Mendes-France’a domaga się udzielenia mu tych pełnomocnictw dla zrealizowania programu nazwanego oficjalnie „programem równowagi finansowej, rozwoju ekonomicznego i postępu społecznego”.

W programie tym rząd zapowiada, że dzięki „specjalnym pełnomocnictwom” doprowadzi do „zmniejszenia nieproduktywnych wydatków” oraz popierać będzie inwestycje prywatne i wzrost produkcji.

Program Mendes-France’a spotkał się z ostrą krytyką, ponieważ nie przewiduje podwyżki płac.

Jacques Duclos przypomniał w czasie debaty, że realne płace robotników są obecnie o 50 proc. niższe niż w 1938 r.

Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego w czasie wstępnej dyskusji nad projektem ustawy o udzieleniu rządowi „specjalnych pełnomocnictw” domagała się natychmiastowej podwyżki płac i rozszerzenia handlu ze wszystkimi krajami.

Wielu deputowanych zaprotestowało przeciwko udzieleniu rządowi „specjalnych pełnomocnictw”, ponieważ są one sprzeczne z konstytucją. Sprawozdawca komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego Barange oświadczył, że „specjalne pełnomocnictwa”, których domaga się szef rządu, „nie mają precedensu w historii Francji od chwili wyzwoleń”.

Deputowani zgłosili wiele poprawek do rządowego projektu ustawy. Jak już podawaliśmy, 7 bm. na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Mendes-France wysunął kwestię zaufania dla rządu, domagając się uchwalenia projektu ustawy o „specjalnych pełnomocnictwach” oraz odrzucenia zmian i poprawek. Głosowanie nad votum zaufania odbędzie się dz. 5.

no tu już całkowicie montaż IV gazogeneratora.

W wieży granulacyjnej, w urządzeniach której otrzymuje się już gotowy produkt — saletrak granulowany, ekipy budowlane przeprowadzają obecnie wymurówkę wnętrza wieży, rozpoczynając się już również montaż urządzeń górnej części wieży.

Po podpisaniu umowy w sprawie irańskiej nafty

Jak donosi prasa, rząd Zاهدiego podpisał umowę z międzynarodowym konsorcjum w sprawie eksploatacji irańskiej nafty. Umowa została podpisana w wyniku nacisku wywieranego na Iran przez USA, które podjęły się „pośrednictwa” w zawarciu między eksportującym do niedawna irańską naftę brytyjskim monopolem AIOC, a rządem irańskim. W efekcie „pośrednictwa” głoś decydujący w międzynarodowym konsorcjum zyskały naftowe monopole amerykańskie.



— Jak widzisz, kochany Brytyjczyku, trzymasz naftę

Egipt zwiększa dwukrotnie swą armię

PARYŻ (PAP). — Z Kairu donoszą, że władze egipskie postanowiły w ciągu roku zwiększyć dwukrotnie stan liczebny armii egipskiej. Jak podaje dziennik „Akhbar el Yaum”, rząd egipski postanowił zreorganizować oddziały tzw. gwardii narodowej, która będzie przekształcona w „armię terytorialną”. W każdej wsi egipskiej będzie zorganizowany obóz wojskowy, w którym będą szkoleni żołnierze armii terytorialnej.



Dary dla amerykańskich poborowych

Gdy młodzieniec amerykański rozpoczyna służbę wojskową, dowództwo wręcza mu uroczyste dwa symboliczne podarunki. Pierwszy podarunek — od prezydenta — to książka do nabożeństwa, drugi — od dowództwa sił zbrojnych USA — to broszura pt. „Armia Stanów Zjednoczonych wita cię w swoich szeregach”. Na pierwszej stronie tej broszury widnieje zdanie: „Uczucie będą, jak stać się bezlistnym, wykwalifikowanym zabójcą”.

Okazuje się jednak, że te podarunki są coraz mniej atrakcyjne dla młodych Amerykanów. Najwidoczniej, nie bardzo ich pociąga zawód bezlistnego, wykwalifikowanego zabójcy — choć mają oni też w swych plecach Ewangelię, ja ko rękojmię odpuszczenia grzechów. Nawet najbardziej lekomyślni młodzi Amerykanie zaczynają zdawać sobie sprawę, że oprócz tych dwóch podarunków bardzo łatwo dostać

i trzeci — drewniany krzyż na obecnej ziemi.

Wśród młodzieży amerykańskiej służba wojskowa staje się coraz bardziej niepopularna. Pentagon (Ministerstwo Wojny) bije na alarm: opornie idzie rekrutacja do szkół wojskowych. W armii obserwuje się coraz więcej wypadków dezercji, poborowi nie zgłaszają się na komisje...

I oto ci, którzy obdarzają Ewangelią przyszłych wykwalifikowanych zabójców, wymyślili nowy podarunek — przeznaczony specjalnie dla młodych Amerykanów, uchylających się od służby wojskowej. Agencja United Press z całkowitym obiektywizmem podaje następującą informację z miasta Denver:

Kierownik wydziału do spraw werbunkowych w stanie Colorado, Howard Reed, oświadczył, że w szpitalu wojskowym w Denver przeprowadzi się tej jesieni specjalne badania na 12 „ludzkich królach

kach doświadczalnych”. W ciągu określonego czasu będzie się ich karmiło produktami, poddanymi działaniu promieni atomowych. Reed poinformował, że tymi „królikami doświadczalnymi” będzie 12 młodych ludzi, uchylających się od służby wojskowej. Doświadczeni zaś mają na celu ustalenie, czy ludzie mogą spożywać bez szkody dla zdrowia mięso i warzywa, poddane działaniu tych promieni.

Doświadczenia przeprowadzać będzie 94 ekspertów wojskowych i cywilnych, pod kontrolą wojskowej służby sanitarnej.

Tak więc młody Jankes ma przed sobą niezbyt wielki „dobrowolny” wybór: albo stać się wykwalifikowanym najemnym zabójcą i mięsem armatnim, albo też — królikiem doświadczalnym.

Utrzymane w suchym, rzeczowym tonie doniesienie United Press jest po prostu potworne w swym cynizmie. Jednakże nie dziwi ono nikogo w Stanach Zjednoczonych. Bo i co jeszcze „amerykańska demokracja” może dać do wyboru wstępującemu w życie młodemu człowiekowi?

J. CZAPŁYGIN

Liczy i fakty których można się dowiedzieć na wystawie w Moskwie

Na polach kołchozów i sowchozów Związku Radzieckiego pracuje obecnie 1.260 tys. traktorów, 326 tys. kombajnów, 370 tys. samochodów ciężarowych.

W roku ubiegłym załogi zakładów przemysłowych ZSRR dostarczyły rolnictwu 139 tys. traktorów (o mocy 15 KM każdy), 18 tys. traktorów do uprawy roślin okopowych, 41 tys. kombajnów do sprzętu zbóż, 69 tys. samochodów ciężarowych i ponad 2 miliony innych maszyn i narzędzi rolniczych.

W najbliższych trzech latach rolnictwo radzieckie otrzyma jeszcze 500 tys. nowych traktorów (o sile 15 KM każdy) i 250 tys. traktorów do uprawy okopowych.

W ZSRR zmechanizowano w blisko 100 proc. orkę jesienną, a siew ozimin — w 93 proc. Przy pomocy kombajnów zbiera się 77 proc. wszystkich zbóż.

Budżet państwowy ZSRR na rok bieżący przewiduje na rozwój ośrodków maszynowo-traktorowych 30,3 miliarda rubli, czyli o 10,2 miliarda rubli więcej niż w roku ubiegłym.

W roku akademickim 1954-1955 skieruje się do ośrodków maszynowo-traktorowych 6,5 tys. inżynierów i innych absolwentów wyższych uczelni. W 802 szkołach tego typu kształcą się 301 tys. osób. W najbliższych trzech latach powstanie jeszcze 300 nowych szkół mechanizacji.

W 1953 r. dochody kołchozów wzrosły 2,4 raza w porównaniu z r. 1940. Fundusz niepodzielny zwiększył się w tym okresie 2,5 raza.

Pogłowie bydła w kołchozach i sowchozach wzrosło w 1953 r. o 1.375 tys. sztuk, owiec i kóz — o 2.690 tys., świń — o 6.130 tys.

Stworzenie w każdym kołchozie trwałej bazy paszowej stało się podstawowym czynnikiem rozwoju hodowli bydła i wzrostu jego produktywności.

Około 40.000 pasażerów dziennie jeździ „na gapę” łódzkimi tramwajami

O czym mówiono na naradzie w MPK

Wczoraj odbyła się konferencja partyjno-ekonomiczna Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi, poświęcona wzmocnieniu walki o obniżkę kosztów własnych. Udział wzięli w niej m. in.: dyrektor Centr. Zarz. Przedz. i Urz. Kom. — Ryszard Olasek, dyrektor Departamentu Techniki Min. Gosp. Komunalnej Obronki, przedstawiciel KŁ PZPR Sikorski oraz przedstawiciele miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych z większych miast kraju.

W obszernym referacie dyrektor MPK Wawrzyński wskazał na duże rezerwy oszczędnościowe, jakie tkwią jeszcze w poszczególnych wy-

działach przedsiębiorstwa, zwłaszcza w warsztatach remontowych, służbie ruchu, transporcie, zaopatrzeniu itp.

W r. 1952 łódzkie tramwaje przewiozły 333 972 000 pasażerów, w roku ubiegłym 334 542 000, zaś plan na rok bieżący przewiduje dalszy wzrost przewozów o 0,3 proc.

Dziennie tramwaje łódzkie przewożą około miliona ludzi, z tego jednak około 40 tys. jeździ bez biletu, korzystając z tłoku w godzinach największego nasilenia ruchu. Stanowi to pokaźny uszczerbek w dochodach przedsiębiorstwa.

Opierając się na doświadczeniach z okresów poprzednich, zmieniono w br. rozkład jazdy tramwajów w celu pełnego zaspokojenia potrzeb ludności. Jednocześnie w godzinach małego ruchu wycofano zbędne pociągi, a poza tym do minimum zmniejszono godziny nadliczbowe wśród pracowników umysłowych i fizycznych.

We współzawodnictwie pracy uczestniczy obecnie w MPK 96,3 proc. załogi, podczas gdy w r. 1951 brało w nim udział tylko 69 proc. pracowników.

Oszczędniejsza gospodarka materiałowa w warsztatach naprawczych, w remizach tramwajowych, oszczędność prądu, gazu, węgla i wody oraz racjonalne użycie transportu — oto gdzie pracownicy MPK mogą zaoszczędzić jeszcze wiele złotych.

Popieranie ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego przyczyni się również do wygospodarowania znacznych oszczędności i usprawnienia komunikacji tramwajowej. Wiele błędów jest jeszcze do naprawienia, znaczne sumy mogą być jeszcze wygospodarowane przez wszystkich bez wyjątku pracowników MPK.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców. Obrady trwały do późnych godzin wieczornych. Sk.

Przed walką o tytuł najlepszego rybaka w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Złoty na zwykłą gruntową wędkę kilkukilogramowego szczupaka — to wielki sukces dla każdego rybaka-amatora. Za taki wyczyn na organizowanych corocznie przez Polski Związek Wędkarski zawodach ogólnokrajowych można otrzymać 20 punktów i dzięki temu pretendować do tytułu najlepszego rybaka w Polsce. Możliwości takie ma każdy ze 100 tys. rybaków zrzeszonych w PZW.

Ogólnokrajowy konkurs rybaków-amatorów rozpocznie się 12 września w Dziekanowie i obejmie dwie zasadnicze konkurencje. Pierwsza z nich — to zawody spinningowe, polegające na rzutach do celu i na odległość 30-gramowym cię żarkiem. Zwycięzca w drugiej konkurencji zawodów będzie ten, kto na pewnych wyznaczonych odcinkach wodnych w określonym czasie złowi na wędkę gruntową zwykłą lub żywcówkę — największą ilość ryb.

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 189 (292)

Z wizytą w studio dubbingowym Jak to się robi żeby aktor zagraniczny „mówił” po polsku?

Ciemność studia rozświetla mała lampka przy stoliku reżysera i światła umieszczone na pulpach aktorów. Zapala się czerwone światło — cisza.

„Ale Muck nie pozwolił prowadzić wojny, najjaśniejszy sultanie... Bez wojny — nie ma pamiątki”.

— Pana Składanka proszę o trochę głośniejsze: „najjaśniejszy sultanie”.

— Uwaga, nagrywamy!

Sieć w kątach studia cichutko jak trusia. Na ekranie roztacza się przepych dworu sultana. Przesuwają się maty Muck, za nim radzowie, a pośrodku studia... stoją aktorzy ze słuchawkami przy uszach i wpatrując się w ekran powtarzają po kilkanaście razy jedno zdanie, aby później w kinie miało wrażenie, że na bogatym wschodnim dworze ludzie mówią po polsku.

Kiedy wybierałem się do studia dubbingowego, zdawałem sobie sprawę, że kwestia podłożenia polskiego dialogu pod film obcy nie jest prosta, ale okazało się, że jest trudniejsza niż sobie wyobrażałem.

Kierownik oddziału dubbingowego Tadeusz Cwikliński ma naprawdę anielską cierpliwość. Wy tłumaczę laikowi jak przebiega skomplikowany proces dubbingu, to sztuka nie lada. Ponieważ jednak wielu kinomanów nie bardzo zdaje sobie sprawę na czym on polega, postaram się choć w ogólnych zarysach przedstawić „jak to się je”.

A więc na początku z CWF przysyłają taśmy z wersją oryginalną oraz pełny tekst dialogu. Tekst trzeba przetłumaczyć, a z kontr negatywu, który także dostaje studio dubbingowe robi się pierwszą kopię tzw. roboczą. Ta z kolei pocięta na sklejki czyli pętle stanowi podstawę pracy aktorów. Każda sklejka ma długość 4—8 m i zawiera pewną ilość tekstu, który aktorzy nagrywają po polsku.

Właśnie owo „najjaśniejszy sultanie”, to fragment pracy nad sklejką filmu produkcji NRD pt. „Przygody małego Mucka”. Następnie sklejki wywołuje się i kopiuje po czym wybiera się takie, w których głos aktora polskiego jest zsynchronizowany z ruchem warg aktora grającego w filmie.

Z tych najlepszych sklejek montuje się taśmę dźwiękową dialogu, a równocześnie taśmę gwarów (hałas na ulicy, zgłębki bitowy), efektów (stuk położonej na stole książki, zamykanych drzwi) oraz tonu (podkład muzyczny).

Te trzy taśmy trzeba znów zsynchronizować i nagrać na jedną z dokładnością do 1/100 mm, gdyż w przeciwnym wypadku ktoś na ekranie powie „do widzenia” i zamknie drzwi, a stuk zamykanych drzwi rozlegnie się o kilka sekund później.

I oto już są dwie taśmy: taśma z pełnym dźwiękiem i taśma obrazu. Te znów trzeba zsynchronizować ze sobą i w ten sposób uzyskuje się wersję polską filmu zagranicznego.

Dzięki tej długiej, żmudnej pracy trwającej 128 dni, (nawiasem mówiąc skrócone obecnie przez zespół dubbingowy o pełne 18 dni) na ekrany kin wchodzi film łatwiejszy do przyswojenia dla setek tysięcy ludzi. Film, który ma jeszcze szerszą sferę oddziaływania i lepiej służy wychowaniu nowego człowieka.

W studio dubbingowym

cały kolektyw walczy o to, aby nasz widz mógł oglądać coraz więcej filmów w wersji polskiej. Częściowo osiągnięto to już dzięki zastosowaniu produkcji cyklicznej.

O ile dawniej np. pracowano nad jednym tylko filmem, to obecnie wszystkie działy studia są w pełni wykorzystane. W fazie przygotawczej, początkowej jest film węgierski „Uderz w stół”, w nagraniu wspomnianie już „Przygody małego Mucka” (na ekrany film ten wejdzie pt. „Skarby sultana”) a w końcowym montażu jest zekranizowana sztuka A. Korniejczuka „W stepach Ukrainy”.

Walka o obniżkę kosztów daje już wyniki. M. in. skrócono czas pracy nad jednym filmem, a przy dubbingu filmu węgierskiego pt. „Wzburzyło się morze” osiągnięto dużą obniżkę kosztów dzięki zaangażowaniu tylko 48 uniwersalnych aktorów, którzy odtwarzają głosowo 120 postaci występujących w filmie.

W studio zapłonęło światło. Wykorzystując chwilową przerwę, w czasie której przy pulpach stoją inni aktorzy, a reżyser Irena Iberle ma chwilę czasu na zapalenie papierosa, wymykam się cichaczem.

Kiedy wyszedłem na zalaną sierpniowym słońcem ulicę, pomyślałem jak mało ludzi wie cokolwiek o trudnej, a tak ważnej pracy studia dubbingowego...

HENRYK WALENDA

Golone, strzyżone

„Uniwersalny”

W szkole opinii miał matola — nie poznała się na nim szkoła! W pracy traktują go bez mała, jak ośła, głupka, lub cymbała; on ramionami tylko wzrusza, bo widzi w sobie (sam!) geniusza. Zna się na sztuce, na balecie i wszystko wie o całym świecie.

Typ „zna się” także na malarstwie, architekturze, dziennikarstwie, poezji, filmie, astrologii, krytyce i ginekologii.

Wszystko rozumie, lecz w tym bieda, że typek się przekonać nie da, że nie geniuszem jest, lecz oto — zarozumiałcem i miernotą.

GOŚZ-KI



Głos mają lokatorzy z ul. Sadowej 19...

Mieszkańcy domu przy ul. Sadowej 19 od trzech lat składają podania do Zarządu Budynków Mieszkaniowych w sprawie remontu budynku, komórek i ubikacji.

Niestety, bez skutku. Tymczasem stan budynku jest coraz gorszy. Nie smarowany od siódmiu lat dach przecieka w wielu miejscach. Od trzech miesięcy komornicy nie czyszczą przewodów z obawy, aby te nie rozwały się itd. W podobnym stanie jest również ubikacja.

Administratorka domu proponuje lokatorom, aby we własnym zakresie wykorali remont, z tym, że ona postara się o materiały budowlane. Jest to jed-

nak niemożliwe, gdyż dom wymaga remontu kapitalnego, wykonanego rękoma fachowców. Lokatorzy domu (szereg podpisów)

Sądząc z tego o pisu dom znajduje

„Śloninowa” obsuszana...

7 sierpnia br. kusiłem w Domu Handlowym „Delikatesy” przy ul. Piotrkowskiej 82 kielbasę krakowską (su chą) w cenie 60 zł za kg. Po rozkrojeniu stwierdziłem, że składa się ona niemal wyłącznie z jela i... słoniny. Jerzy Kowalski Lipowa 64

Na bakier z cennikiem

W dniu 4 sierpnia br. wszedłem do sklepu Spółdzielni Inwalidów przy ul. Przejazd 12, aby się napić wody sodowej. Za butelkę zażądano 1 zł, podczas gdy w innych sklepach taka sama bu-

telka kosztuje 60 groszy. Kiedy zapytałem ekspedientkę, dlaczego jest taka różnica, odpierła, że „ona tak bierze”.

Myszę, iż cennik jest dla wszystkich jednaki i nie zależy od widzi mi się ekspedientki...

K. Stachurski ul. Wysoka 15 (2874)

Miło pochwalić

W lipcu br. przebywałem w Karpaczu. Niestety, przyroda poskąpiła nam słońca i pobyt zapowiadał się fatalnie. Część czasów wczoraj miało nawet zamiar uciekać do domu.

Ale administracja i cały personel domu wypoczynkowego („Przedownik”) potrafił „zważyć przyrodę”. Otoczono nas taką miłą atmosferą, że zapomnieliśmy o nieporodzie.

Miło mi jest złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie i polecić „Przedownikowi”, który „przynosił nam słońce”.

Marian Karczowski Łódź, Kopernika 21 m. 4 (2899)

Pierwszy w Polsce elektryczny pociąg dalekobieżny z Warszawy do Łodzi wyruszy w dniu 3 października br.

W Justynowie dwóch małych chłopców bawiło się nieopodal toru piłką. Ojciec, który przyglądał się zabawie synków, ani się spostrzegł, gdy w pewnej chwili dwaj malcy porzucili grę i popędzili w stronę stacji.

— Tatusiu! Tatusiu! — wołali z dala. — Chodź, zobaczysz, jaki dziwny pociąg do nas przyjechał... Co ci ludzie robią tam na dachu wagonów, a co tamci dwaj przykręcają na słupach?

— To pociąg techniczny — a ci ludzie zakładają druty na słupach, którymi popłyną prąd. Już za kilka tygodni będą tędy jeździły pociągi elektryczne — objaśnił ciekawskich malców ojciec.

1.400 SŁUPÓW NA TRASIE

Na odcinku Koluśki — Łódź obok robót ziemnych przy torowiskach i peronach pracuje obecnie stale 6 pociągów montażowych Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych.

Ponad 60 robotników wkopuje fundamenty i ustawia ostatnie słupy żelazne, zaś 70 monterów i elektryków zakłada sieć w Koluśkach, Widzewie i w Łodzi Fabrycznej. Na pozostałych odcinkach trasy został już ukończony montaż słupów wsporczych i linki jezdnej.

Ogółem na trasie z Koluśki do Łodzi stanie 1.400 słupów i 7 bramek żelaznych, na których zawisnie 250 ton drutów miedzianych, stalowych i aluminiowych, izolatorów, łapek itp. Do budowy użyje się 8.000 ton żwiru, 800 ton cementu oraz

około 1.000 ton żelaza na różne konstrukcje.

Pomyślny tylko, jaki ogrom pracy trzeba było wykonać, skoro tylko jeden słup wsporczy składa się z 20 elementów! Każdy drobniak trzeba wziąć w rękę, przykręcić, wmontować z dokładnością nieraz do milimetrów. Ta precyzyjna diubanina pochłania dużo pracy ludzkiej i to w bardzo trudnych warunkach, gdyż odbywa się przy ruchu pociągów pasażerskich i towarowych. Jedynie na pewien określony czas zamyka się odcinki dla ruchu pociągów celem zawieszenia drutu nad torami.

BYŁE ZDAŻYĆ NA CZAS

Czasu jest niewiele, gdyż do oddania linii do ruchu pociągów elektrycznych pozostało zaledwie kilka tygodni. Nic też dziwnego, że brygadziści ekip sieciowych PKRE — Skibiński, Lewicki i Dąrzek wyrabiają dziennie 180—190 proc. normy, monterzy Matuszewski, Małecki i Krasucki — 160—170 proc., a spawacz Sadowski 150 proc. normy — byle zdążyć na czas.

Mimo to ledwo nadążają za swymi kolegami z dołu, którzy wkopują słupy i bramki wsporcze, bo bryga-



I. K. — Miejski Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych polecił naprawić ścieki i chodniki po stronie północnej ulicy Obr. Stalingradu (na odcinku między ulicami Towarową i Al. Unii). Roboty te przeprowadzi w trzecim kwartale br. Przedsiębiorstwo Drogowe. (2220)

STALY CZYTELNIK — Roboty przy wymianie rurociągów gazowych na ul. Południowej zostały zakończone w czerwcu br. (2256)

ŁÓDZKA CZYTELNICZKA — Prosimy o podanie konkretnych danych: imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy, w przeciwnym bowiem razie nie możemy interweniować. R. J. — H. 27 — Zechcie obywateli zwrócić się bezpośrednio do Wojskowej Komendy Rejonowej Łódź, ul. Południowa 7. (2871)

MILOSNIK KSIĄŻEK — Do nabywania książek na warunkach sprzedaży ratowej uprawnieni są: pracownicy urzędów, instytucji i przedsiębiorstw uspołeczniowanych, pracownicy PGR, powiatowych i gminnych ośrodków maszynowych oraz spółdzielni produkcyjnych. W sprawie rozszerzenia tej formy sprzedaży i udostępnienia jej młodzieży studiującej na wyższych uczelniach delegatura łódzka „Domu Książki” zwróciła się do Centralnego Zarządu Księgarstwa. (2786)

ki będą kursowały przez Zakowice.

SZYBCIEJ I WYGODNIEJ

Jechaliśmy onegdaj pociągiem elektrycznym z Koluśki do Warszawy. Mimo, że zatrzymywał się on na wszystkich bez wyjątku przystankach, trasę 106 km przejechał w 1 godz. 57 min. Tak długo jedzie obecnie pociąg pospieszny z Warszawy do Koluśki; chociaż nie zatrzymuje się na żadnej stacji.

Gdy więc uruchomione będą elektryczne pociągi pospieszne, drogę z Łodzi do Warszawy przebędziemy w 90 min, gdy obecnie pociągiem pospiesznym jedziemy 157 minut. Oszczędzimy więc na tak krótkim odcinku 1 godz. i 7 minut.

Nic też dziwnego, że mieszkańcy Łodzi i miejscowości położonych wzdłuż trasy do Koluśki interesują się bardzo postępowymi robotami elektryfikacyjnymi i z niecierpliwością oczekują na pierwszy pociąg elektryczny, którym będą mogli jechać szybciej, wygodniej, bez dy-mu i kurzu.

Zb. Skibiński

Komunikat W.S.I. o egzaminach

Rektorat Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej podaje do wiadomości, że egzaminy pisemne dla kandydatów na I rok studiów Wydziałów — Budownictwa, Elektrycznego, Mechanicznego i Wio-kienniczego odbędą się w gmachu Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 w następujących terminach:

16 sierpnia — egzamin z matematyki,
17 sierpnia — egzamin z fizyki,

18 sierpnia — egzamin z nauki o Konstytucji.

Egzaminy będą się odbywały OD GODZ. 15 do 19. Rektorat prosi jednak kandydatów o wcześniejsze przybycie — o godz. 14.30.

Egzaminy ustne — z matematyki, fizyki, chemii i nauk o Konstytucji odbędą się W DNIACH OD 19 do 21 SIERPNIA BR.

Szczegółowe terminy oraz miejsce podane zostaną zainteresowanym na egzaminach pisemnych.

Na ekranach łódzkich

„Zagubione dzieciństwo”



Angielski producent filmowy Artur Rank przeżywał niedawno okres „buntu” — chciał unieależnić się od Hollywood i konkurować z ekspansją filmów amerykańskich na W. Brytanię. Kierował się oczywiście chęcią zysku, a w wyrachowaniu swym uważał za najwyższy atut potęgającą się niechęć Anglików do super-bzdur produkowanych za oceanem.

Rank przeliczył się jednak z siłami — Amerykanie podjęli kroki, które postawiły go w bardzo trudnej sytuacji finansowej i... Rank skapitulował.

Z okresu „buntu” mister Ranka pozostało „Zagubione dzieciństwo”, film oglądany obecnie na łódzkich ekranach, który zyskał sobie pochlebną ocenę na festiwalu w Cannes.

Rzecz ciekawa — „Zagu-

bione dzieciństwo” nie jest wcale jakimś osiągnięciem artystycznym. Nie ma w nim ani pięknych plenerów, ani nowych zaskakujących rozwiązań artystycznych. Jest to proste opowiadanie o historii głuchoniemej dziewczynki, która zacięła się i wzrusza. Dużo w tym zasługi młodzieńczej M. Miller, grającej rolę Mandy. Stworzyła ona bowiem kreację wysokiej klasy.

Kiedy wychodziłem z kin, widziałem, że wiele o bardziej „sercowych” pań ma zacierwienione oczy, a jedna z nich biorąc swego towarzysza pod rękę powiedziała:

— Może masz i rację, nie jest to arcydzieło, a perypetie rodziców Mandy tracą kiczem, ale ta mała była tak nieszczeniwa, i było w tym tyle uczucia, że film mi się podobał.

Obiektywem po województwie

Przodujący rewident z parowozowni karsznickiej

3 sierpnia br. obradowała w Warszawie Krajowa Narada Przodujących Kolejarzy. Wzięli w niej udział maszyniści, ustawiacze wagonów, manewrowi, rewidenty, dyspozytorzy, przedstawiciele służby ruchu i inni przodujący pracownicy kolei z całego kraju.



Na zdjęciu: uczestnik narady — Konstanty Wiśniewski, przodujący rewident z parowozowni Karsznice.

CAF — fot. Szyperko

Wiadomości Sportowe

Kibic ma głos

ZS Kolejarz jest najstarszym klubem na terenie Łowicza. Od dłuższego jednak czasu działalność niektórych sekcji, które niegdyś stały dobrze, zaczyna zanikać z powodu braku odpowiedniego sprzętu.

Najbardziej zaawansowana sekcją w sezonie zimowym była sekcja hokeja na lodzie. Zespół hokeistów Kolejacza był o bok Włókniarza zgięskiego najsilniejszy w województwie a także odniósł piękny sukces zwyciężając Spójnię Błonie.

W sezonie letnim zaczęła pracę sekcja piłki nożnej.

Piłkarze Kolejacza pomimo braku boiska w Łowiczu rozpoczęli dobrze rozgrywkę mistrzowską, jednak w obecnej chwili spotkania mistrzowskie rozgrywane są coraz słabiej.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka, a mianowicie: brak dyscyplinowania niektórych zawodników, słaba troska klubowa o ich rozwój, a także niewybaczalna tolerancja w stosunku do wybrakowanych zawodników. Przyczyną może być ostatnio rozegrany mecz z Budowlanym w Kurnie.

Brankarz Kolejacza po całonocnej zabawie przyszedł na 15 minut przed wyjazdem na stadionie w stanie nieprzytomnym, a zarząd nie tylko nie zganił go, ale dopuścił do gry.

Zarząd ZS Kolejarz powinien bardziej rozłożyć opiekę nad swoimi sportowcami, a Rada Okręgowa powinna więcej zainteresować się łowickim Kolejaczem.

W imieniu wszystkich sympatyków piłki nożnej w Łowiczu „Kibic”

BOGUSŁAWICE

W dniu 30 lipca br. we wsi Psary-Lechawa (gm. Bogusławice) wykryto dwa duże ogniska stonki z embiaczonej u Jana Ciąpy i Bolesława Farka.

Stonkę wykryto dzięki dobrej ilustracji Władysława Łaskiego i jego grupy.

Ogniska te zostały natychmiast zniszczone przy pomocy środków chemicznych.

Leon Lis

WIELUN

Dn. 1 sierpnia na terenie m. Wielunia odbyły się gry terenowe, zorganizowane przez LPZ w Wieluniu.

Ogółem w grach wzięło udział 50 osób, w tym 10 kobiet. Pierwsze miejsce zajęła grupa PSS. Następnie: Łódzkie Okręgowe Zakłady Zbożowe (młyn), Sośń, dzielnia Stolarzy, Pow. Zakłady Mieczarskie. E. Baranowski

Fraszka

Gromada to ja

W nagrodę za dostawę — szczęśliwie wypadło — Gromada — pierwsza w gminie — otrzymała radio. Lecz go nie ma w świetlicy, sółtys zaś powiada: — Ja słucham za was wszystkich, bo ja to gromada!

BR. CHĘCIŃSKI

Bilans pomocy żywniej Ekipy Zakładów Jajczarskich wywiązały się ze swych zadań bez zarzutu

Pracownicy Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich podległych Łódzkiej Eksporturze Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego wzięli czynny udział

w pomocy żywniej dla pracującej wsi. W akcji uczestniczyło 273 pracowników z wszystkich zakładów.

Ekipy pracowały w pięciu PGR, trzech spółdzielniach

produkcyjnych i w jednej gromadzie na polach mało- i średniorolnych chłopów. Łącznie ekipy te wykonały następujące prace żywnie: związano i zestawiono w mende 151 ha zbóż kłosowych (żyto i pszenica), skoszone ręcznymi kosami zboża wyłgniętego 10,5 ha oraz zwieziono z pola 4 ha żyta.

Dzięki pomocy udzielonej przez pracowników CZEJD przyspieszono zakończenie prac przy sprzęcie żyta w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

W pracach żywnych wyróżniła się ekipa RZJD Radomsko, która pomogła spółdzielni produkcyjnej w Piekarach. Spółdzielnia ta jako pierwsza zakończyła w pow. radomsko-żagańskim koszenie żyta. Ponadto wyróżniły się ekipy RZJD Sieradz i RZJD Tomaszów. Ekipa z Sieradza pracowała w PGR Koberzycko, a ekipa z Tomaszowa w PGR Rogów. Inicjatywa udziału ekipy pomocy żywniej podjęta została samorządnie przez załogi pracownicze i z entuzjazmem prace te zostały wykonane.

Nadmienić należy, że wykonanie prac żywnych w naszym powiecie miało na celu nie tylko zwiększenie efektywności pracy pracowników, które z nadwyżką wykonywały plany produkcyjne w lipcu br.

Plan skupu jaj i drobiu wykonano w 124 proc., a plan produkcji drobiarskiej w 114 proc.

Udział w pracach żywnych wpłynął na ugruntowanie więzi pracowników naszych zakładów z pracującą wsią.

JAN JANICKI

S. M.

Praszka na nowym etapie

Małe miasteczko Praszka przed 1939 rokiem jako miasto przygraniczne o charakterze rolniczym nie miało żadnych możliwości rozwoju. Ludność z reguły trudniła się przemysłem. W okresie powojennym z chwilą przesunięcia o setki kilometrów granicy polsko-niemieckiej zanikł przemysł. Ludność początkowo szukała pracy w większych miastach i ośrodkach przemysłowych. Lecz wkrótce i ta wędrówka skończyła się.

W Praszce powstały spółdzielnie usługowe, w których wielu mieszkańców znalazło zatrudnienie. W ubiegłym roku rozpoczęto budowę dużego obiektu przemysłowego produkcji wyrobów blacharskich. Z kolei nowa fabryka zatrudniła sporo ludzi, mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości. Ale to dopiero początek!

Poprawiają się także warunki socjalno-kulturalne w mieście. Wybudowano i odrestaurowano dom kultury, kino i gmach zawodowej szkoły elektrycznej, w której uczą się dzieci chłopów i robotników rolnych. W br. rozpoczęto budowę dużej nowoczesnej piekarni mechanicznej o zdolności dziennej wyprodukowania 5 ton chleba. Już we wrześniu praskowianie będą spożywać smaczny chleb wyprodukowany w owej piekarni, o ile przedsiębiorstwo budowlane w Wieluniu dotrzyma podjętego zobowiązania.

Najdroższe gwoździe na świecie Przemysł nie przejął się sportem

Czy wiecie gdzie są najdroższe gwoździe na kuli ziemskiej? Nie badając cen tego artykułu gdzie indziej możemy śmiało powiedzieć, że właśnie w Łodzi placimy za nie bająskie wprost sumy i to nie za te gwoździe, które wbijamy do ścian lub do deski, ale za gwoździe... do butów turystycznych.

Bo proszę, przeczytajcie uważnie. Buciki turystyczne (górskie) z juchty kosztują z gwoździami na noskach i obcasach 665 zł. Takie same buty juchtowe bez gwoździ kosztują 408 zł, a na gumowej zelówce 338 zł. Prosty więc rachunek — kilkanaście nabytych gwoździ na bucie kosztuje aż 257 zł! Tak oto

„wykombinował” sobie kalkulację zakładów, produkujących te buty.

Nie też dziwnego, że nikt prawie butów turystycznych w sklepie wzorcowym Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego nie kupuje, że wędrując na tę wygórowaną cenę... gwoździ. Dlatego CHSS wystąpiła z wnioskiem o obniżenie cen tego obuwia do 420 zł za parę.

TRAMPKI

DLA WIELKOLUDÓW

Oddzielnym artykułem interesującym już nie tylko turystów wysokogórskich, ale wycieczkowiczów i młodzież szkolną są trampki. CHSS łódzka boryka się z dużymi trudnościami w dostawach tego taniego i poszukiwanego obuwia gumowego. Są obecnie w sklepach przeważnie duże numery — na wielkoludów. Bo rozdziałnik przewiduje 50 proc. tramppek damskich, a 50 proc. męskich i dziecięcych. Tymczasem latem sprzedaje się w większości wypadków numery mniejsze damskie i dziecięce, a więc procent przydzielonych dużych numerów jest nieproporcjonalny.

Oprócz tego fabryka w Grudziądzu winna jest Łodzi 10.000 tramppek z produkcji za I kwartał i 10.000 za kwiecień br. Wszelkie monity nie pomagają, bo zakłady grudziądzkie twierdzą, że rozdziałnik za te okresy został anulowany. Tymczasem Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego w Łodzi nie wie o tym anulowaniu. Dodatkowy transport 20.000 tramppek dla Łodzi i województwa, które winien jest Grudziądz, rozwiązałby obecną sytuację.

GIMNASTYKA TO NIE ŻAŁOBA

Zbliża się nowy rok szkolny, a więc sezon na komplety gimnastyczne. Tu dla odmiany są trudności z przemyśleniem łódzkim. Główny dostawca koszulek i spodenek do CHSS — ZPDz im. Rych-

lińskiego w Łodzi stosują łatwiznę. Uważają, że mogą produkować koszulki i spodnie nie wg zamówionych wzorów, lecz w kolorach, jakie im wypadną.

Gdy np. popsuje się farba do barwienia jakiegokolwiek tkaniny, to dosypuje się czarnej i farbują się nim... koszulki gimnastyczne. Oczywiście młodzież i sportowcy nie chcą kupować żalobnych koszulek i hurt musiał zwracać całe partie producentowi. Niestety, na to miejsce nie otrzymał innych koszulek, w jasnych kolorach, stąd skromny wybór w sklepach.

— Już zgadzamy się na granatowe — mówi dyrektor Wołoszyn z CHSS — ale na czarne koszulki w żadnym wypadku!

PO BIJAK DO LASU?

Najprawdopodobniej wojewódzka młodzież szkół podstawowych nie będzie mogła grać w paletę, gdyż piłki do tej gry są, ale bijaków nie wyprodukowano. Gdy ktoś zechce koniecznie zagrać, to będzie musiał chyba wytłamać nogę od krzesła, albo wyciąć bijak w lesie, a tego rodzaju „zaopatwienie” w sprzęt sportowy jest zupełnie niewskazane.

Trzeba będzie również uzupełnić dostawy „kon”, „koziów”, drabin i skrzyń gimnastycznych, bo nadchodzące drobne ilości tego sprzętu do Łodzi i województwa nie zaspokajają potrzeb szkół.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego powinna więc w najbliższym czasie zająć od przemysłu uzupełnienia istniejących braków, by w nadchodzącym roku szkolnym młodzież zaopatrzyć w odpowiednią ilość sprzętu i ubiorów sportowych. Czasu jest niewiele (ledwie miesiąc) na poczynienie odpowiednich zamówień i doprowadzenie tych dostawców, którzy nie wywiązują się należycie ze zleceń produkcyjnych.

Zbigniew Skibiński

Sport Nasi lekkoatleci wracają z Budapesztu

z tytułami akademickich mistrzów świata



JOZEF GRUNDMAN (Gwardia Wrocław) po zdobyciu tytułu mistrza Polski w sprintach otrzymuje gratulacje od przedstawicieli GKKF Wasilewskiego. W środku stoi W. Józwiak.

Grundman (Gwardia - Wrocław) mistrzem Polski na torze

Trzeba wprowadzić poprawki do regulaminu mistrzostw

W czasie odbywającej się ostatniej, czwartej fazy indywidual-

Piłkarze Ogniwa wybierają się do ZSRR

Piłkarze Ogniwa wybierają się na cztery mecze towarzyskie do ZSRR. Drużyna Ogniwa wzmocniona zostanie kilkoma graczami z innych klubów.

W związku z tym wyjazdem — jak już w swoim czasie podawaliśmy — przesunięty został termin rozpoczęcia rozgrywek ligowych drugiej rundy.

Sędziowie wygrali z ŁKKF 5:3

Sędziowie piłki nożnej rozegrali towarzyski mecz z pracownikami ŁKKF. Mecz zakończył się zwycięstwem sędziów 5:3. Bramki dla sędziów zdobyli Korpalski — 4 i Kosmański — 1, a dla ŁKKF wszystkie trzy Lis.

Stal (Radom) na czele III ligi

W rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskiej III ligi (grupy łódzkiej) wyniki były następujące. Kolejność (L) — Ogniwo (Częstochowa) 0:3, Spójnia (Tomaszów) — Unia (Piotrków) 1:3, Stal (Radom) — Widzew (Ł) 4:0, Stal (Starachowice) — Włókniarz (Pabianice) 1:1, Stal (Skarżysko) — Włókniarz (Radom) 2:2.

Tabela przedstawia się następująco:

1. Stal (Rad.)	15	23:7	32:15
2. Ogniwo (Cz.)	15	20:10	35:20
3. Kolejność (L)	15	20:10	32:22
4. Spójnia (T.)	15	16:14	34:28
5. Włókniarz (R.)	15	15:15	26:27
6. Stal (Skar.)	15	14:16	23:30
7. Włókniarz (P.)	15	14:16	23:26
8. Unia (Piotr.)	15	12:18	23:28
9. Stal (Star.)	15	8:22	19:24
10. Widzew (Ł.)	15	8:22	16:44

W ostatnim dniu Akademickich Mistrzostw Świata cztery razy wciągano flagę polską na główny maszt Ludowego Stadionu w Budapeszcie.

Cztery razy rozbrzmiewał hymn polski, gdy Duńskiej, Sidle, Weinbergowi i Grajowi wręczano złote medale mistrzów.

Czekaliśmy z wielkim zainteresowaniem na start Sidle. Oszczepnik nasz nie zawodził pokładanych w nim nadziei. Rzucił bardzo równo i w ostatniej kolejce uzyskał odległość 75,24, potwierdzając swą wysoką klasę. Jeśli jednak od Sidle oczekiwaliśmy wyniku w tych granicach, to forma Radziwiłowa

wciąż była dla nas prawdziwą niespodzianką. W niedziele bowiem nasz drugi oszczepnik po raz pierwszy przekroczył wreszcie 70 m.

Nadspodziewanie dobrze wypadł Weinberg, który w trójskoku ustanowił rekord Polski wynikiem 15,39. Poprawił on poprzedni rekord co prawda tylko o jeden centymetr, ale fakt pozostaje faktem, że nasz zawodnik znajduje się w dobrej formie i w Bernie na mistrzostwach Europy powinien odegrać poważną rolę, a kto wie, czy nie uda mu się rekord ten jeszcze raz poprawić.

Mimo, że na starcie 5000 m zabrakło Kovácsa, Graj miał trudne zadanie, walcząc z kolarzami z krajów węgierskich. Walka rozegrana została raczej o miejsce, a nie o uzyskanie rekordowego czasu. Polak dzięki doskonałemu i to długiemu, bo aż cięgnemu się na przestrzeni 300 m finiszowi, po trafił pierwszy wpaść na linię mety, uzyskując co prawda nieszczerzoliwy czas — 14,44. Rekord Polski na tym dystansie należał do Chromika wynoszący 14,16, a najlepszy czas Graja — 14,16,3.

Osobny rozdział należy się Duńskiej, która drugi raz stanęła w Budapeszcie na podium mistrzów. Po uzyskaniu wspaniałego wyniku w skoku w dal (rekord Polski — 6,12), w sobotę i niedzielę startowała w pięcioboju, zdobywając złoty medal XII Akademickich Mistrzostw Świata. Tym razem Duńska w skoku w dal miała wynik 6 m, a więc potwierdziła ponownie wielką formę. Dobrze poszedł jej również start w biegu na 80 m przez płotki. Duńska w Budapeszcie była najwzrostniejszą zawodniczką.

Dobrze spisywały się również obie nasze sztafety. Sztafeta kobiet 4x100 m ustanowiła rekord Polski — 47,4, a sztafeta męska 4x400 m czasem 3,14,6 też wpisała się na listę rekordów.

Oszczep Helda zdyskwalifikowany

Komitet organizacyjny mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Bernie ogłosił, iż oszczep typu Helda nie będą mogły być używane w Bernie. Jeśli zaś chodzi o oszczep typu szwedzkiego ze stali, to rzuty nimi będą dopuszczalne, jeśli sprzęt ten będzie miał przepisową wagę, długość oraz środek ciężkości umieszczony w przepisowym miejscu.

35 tysięcy widzów oklaskiwało żużlowców

W Lesznie odbyły się żużlowe wyścigi na motocyklach o memoriał im. Alfreda Smocky. W zawodach tych udział brał Włodzisław Szewandrowski z łódzkiego Ogniwa.

Memoriał wygrał młody zawodnik z Unii Krzesiński, zdobywając 11 pkt. Drugim miejscem po dzielił się Suchacki ze Szewandrowskim mając po 10 punktów. Na dalszych miejscach znaleźli się: Nazimek (Gwardia) i Kupczyński (Spójnia).

Wyścigom przyglądało się 35 tysięcy widzów.

Widać, że wreszcie w tej konkurencji nastąpiła poprawa. Można się zatem spodziewać z chwilą całkowitego opanowania zmiany pałeczek dalszej redukcji ułamków sekund. Zaczniemy wówczas i w tych konkurencjach poważnie zbliżyć się do poziomu wyników europejskich.

Start naszych lekkoatletów w Budapeszcie wypadł lepiej niż spodziewaliśmy się. Teraz po przybyciu naszej czołówki do kraju, poważną rolę mieć będą do odegrania trenerzy, pracujący nad doszkalaniem formy zawodników na mistrzostwa Europy, które niebawem rozpoczyna się w Szwajcarii. Naszych zawodników będziemy żegnać z pełną wiarą, że start ich uwieńczony zostanie pierwszym raz w historii mistrzostw Europy wartościowymi sukcesami.

J. Nieciecki

Łódzianie walczą o Puchar Polski

Piłkarze łódzkiej Spójni w rozgrywkach eliminacyjnych o Puchar Polski na szczeblu łódzkim pokonali 1:0 drużynę KS przy Zakładach im. Marchlewskiego.

Dalsze spotkania rozegrane zostaną w nadchodzący czwartek. Grać będą na boisku przy pl. 9 Maja GWKS — Spójnia, na boisku przy ul. Armii Czerwonej — Widzew — Włókniarz (rezewy ligowe) i na Zdroju — Ogniwo z Kolejarzem. Wszystkie te trzy mecze rozpoczyna się o godz. 17.

Expressem po boiskach świata

W Savonie Włoch Massaria ustanowił rekord krajowy na dyst. 100 m st. grzbietowym w czasie 1:07,2.

Pinka Radlo przebiegła 100 m w 1:09,6, ustanawiając nowy rekord swego kraju.

Rewanżowy mecz bokserów o mistrzostwo świata pomiędzy Marcano a Ezzardem Charlesem projektowany jest na wrzesień.

W Dreźnie w czasie mistrzostw lekkoatletycznych NRD (rozegranych przed Akademickimi Mistrzostwami Świata) uzyskała kilka dobrych wyników: 400 m — Bromberger 47,7, Mann 48,5, 400 m pl. — Dittner 53,5, trójskok — Frister 14,76.

W Tuluzie Ginette Jany ustanowiła nowy rekord Francji w biegu na 1500 m — czas 21:54,2. Po drodze Jany pobili rekord na 800 m — 11:33,3.

W Moskwie junior Krutczuk skończył w 7,22. Krawcow uzyskał na 110 pl. 14,7.

Klein przebiegła 100 m st. klasycznym w 1:11,6, ustanawiając nowy rekord Niemiec zuch.

W Marsylii Treillet przebiegła 100 m w 59,9.

9 lekkoatletów Grecji pojeździe na mistrzostwa do Berna: Georgopoulos (100 i 200 m), Sili (400 m), Deneras (800 i 1500 m), Konstantinidis (110 pl), Kambellidis (400 pl), Roubanis (czwórka), Yatacanas (czwórka), Tsakanikas i Kounadis (dysk).

Norwegia wysłała do Berna 8 zawodników: Boysen (800 i 1500 m), Hammerland (1500 m), Saksvik (10.000 m), Olse (110 pl), Larsen (3000 m z przeszkodami), Barthelsen (w dal), Danielsen (oszczep), Strandli (młot).

Mistrzynie Wimbledonu Maureen Connolly uległa w San Diego (Kalifornia) bardzo poważnemu wypadkowi, spadając z konia. Tenistka ma złamaną nogę i nieprędko powróci na korty.

Mogło być gorzej

Warszawski remis i honorowa porażka w Sofii



Gorący moment pod bramką bułgarską. Bramkarz Josipow piastuje piłkę wyjaśniając sytuację. Obok niego Cieślak. Fot. A. Josesewicz

Ogólnie biorąc, historie meczu w podzielić można na dwie fazy. W pierwszej tempo i ton grze nadawali Bułgarzy. Polacy sprawiali wówczas wrażenie bezbronnych chłopaków biegających od piłki do piłki... znajdując się ustawicznie w posiadaniu przeciwników.

Ten stan trwał równo 45 minut, a schodzących na odpoczynek do szatni zawodników w biało-czerwonych kostiumach tradycyjnie już zęgały gwizdy publiczności.

Najlepszym miernikiem zmiany układu sił w drugiej połowie spotkania może być znowu reakcja w dół, ale tym razem reakcja ta wyrażała się już oklaskami, towarzyszącymi akcjom drużyny gospodarzy.

Polacy nie załamali się w pierwszej połowie utratą dwóch goli i ruszyli z impetem na bułgarską bramkę. Rezultat — wyrównanie. Remis powitano na trybunach z uczuciem olbrzymiej ulgi.

A więc skończyło się na szczęście bez kompromitacji. Jakiej bądź co bądź można było oczekiwać.

Nasza jedenastka pod koniec rozgrywa się na dobre, wykazując wcale nieźłą formę. Tyko mało uwaga. Remisu nie osiągnęło jednak, ale to znaczy obronę rek. My, łódzianie, mamy przy tym szczególny powód do zadowolenia. Z trzech powołanych w skład na reprezentację, dwóch spisało się bez zarzutu. Walczak był bodajże najlepszym zawodnikiem defensywnym (i znowu szkoda, że tylko 45 minut), a Jezierskiemu można zarzucić jedynie brak rutyny, który nabierze niewątpliwie z biegiem czasu. Nie zdał egzaminu jedynie Kokot, ale i on grał ambulatoryjnie.

Z Sofii, gdzie walczyły drugie reprezentacje Polski i Bułgarii, też nienajgorzej przyszły wieści. Przegraliśmy naprawdę 1:2, ale podobno Polacy zaprezentowali się wcale dobrze, a w polu przewyższali nawet Bułgarów.

Reasumując — z obu prób wyszliśmy honorowo. Powinno to zadowalać trenerów do wzmocnienia pracy szkoleniowej z piłkarzami. Remis w Warszawie i honorowa porażka w Sofii nie znaczą jednak, że zamikł signął alarmowy przypominający o smutnym stanie naszego piłkarstwa. Trzeba jeszcze solidnie napracować, by liczyć na sukcesy!

Oczekujemy teraz meldunku z Bydgoszczy, gdzie zmierza się dziś jedenastki juniorów Polski i Bułgarii. Juniorzy, to przyszły trzon naszej reprezentacji. Dlatego z największym śledziliśmy badzemy ze szczególnym zainteresowaniem.

W konkurencji drużynowej zwyciężyli Budowlani w składzie: Żurawiecki, Dąbrowski, Markowski przed Spójnią i CWKS.

Wyniki Raidu Tatrzańskiego

Zakończono w Zakopanem XII Raid Tatrzański.

Startowało ogółem 95 zawodników. Raid ukończyło 58 motocyklistów.

Zawodnicy, którzy ukończyli raid bez głównych punktów karanych, otrzymali złote medale.

Wyniki techniczne:

125 cm — Grabiański AZS Gliwice 0 (5)

250 cm — Błociński, Spójnia Wrocław 0 (7)

350 cm — Paluch, Górnik Bytom 0 (11)

500 cm — Kwiatkowski, CWKS 0 (16).

dziękuję, przepraszam, a ty już z innymi: bimbru za dużo pedzą w kieleckim, co to ma znaczyć? A potem baczność, w tył zwrot, biegiem rozejść się! I na obiad...

Niebacznie wyrzekł to słowo fatalne, kieszki się same skrzyły na sam ten dźwięk. Żęby zacisnęły, umilkł. Dopiero się odezwał Przepiórkowski, bez ironii, bez złośliwości, niemal litościwie:

— E, bracie, toś ty poeta! Marzyciel!

— Sam poeta! — Na wszelki wypadek odciął się Turoń, wietrząc i w słowach niejasnych i w tonie zwłaszcza jakiś podstęp kulawego. — Pozwalasz sobie za du-
żo!

— Jak czego nie rozumiesz, to byś przynajmniej milczał. Wcale ci nie chce dokucać. A że marzyciel, to niedobrze. Bo znaczy wiary nie masz, że znowu dojdzieś do czegoś.

— Sam wiary nie masz! Wiem, że dojdę!

— No i jak dojdiesz? I kiedy?

Turoń nie umiał sprecyzować tej swojej pewności. Bąknął tylko: — Na Białostockie przedostanę się, tam znowu od-
dział...

Zachichotał zjadliwie Przepiórkowski:

— Akurat! Akurat ci pozwolę że nasze generały! Oddział swój przepieprzysz, to myślisz, że tam w sztabie nie będzie takich, co się śmieją w kuliak?

— No, Bonawentura...

— Bonawentura cywil. On by może ci pomógł, gdybyś z oddziałem ocalał. A tak... Będą tam gadać, że wiadomo, nie kadrowy, przodownik policji. Lipowy pułkownik, powiedzą, co dziwnego, że mu oddział rozpieprzono. I różne inne rzeczy ci przypomną, jak łączników traktowałeś, co robiłeś z forsa, sam wiesz... Kośmidra...

— I ciebie...

— A i mnie. Ja się swojej przeszłości nie wstydzę. Pomagałem Niemcom komunę wyganiać i miałam rację. Żeby tyle wszyscy mieli rozumu, co ja...

— No i co z tym sztabem?

— Ich wytapiać wcześniej czy później.

Wtedy...

Turoń wreszcie zrozumiał. Spojrzał na Przepiórkowskiego z szacunkiem, skreślił papierosa. Nawet wyprostować się spróbo-

wał, pierś wypiąć, ale zaraz w twarz go wyrzuciła garść kropli z jałowca, dał spokój, znowu się skulił.

— Jestem Polak — ciągnął Przepiórkowski, przeskokowysz pstryknięciem palców przez zawrotną perspektywę tego „wte dy”. — Jestem Polak, cały czas byłem narodowcem. Ale ci muszę powiedzieć — rzadko który naród tak głupi by potrafił, jak nasz. I żeby go żelazną łapą za mordę nie chwycić, to... Z tymi Niemcami, z Hitlerem, dajmy na to. Majdanek tam, różne Oświęcimy. Owszem, narznięli nam kupę ludzi. Ale, po pierwsze, czego się pchałi na rozeń? Po drugie — kogo rznąli? Komunę w pierwszym rządzie. Owszem, różnych tam doktorów, inżynierów. Inteligencję? Trochę tak, kogo się trafiło. Owszem, nie można powiedzieć, sporo. Ale za to co dobrego nam zrobili? Żydów wyrznięli prawie do czysta. Ty wiesz, co to jest trzy miliony wyrznięć, tak jednego po drugim? Jaki to wysiłek? Ile pracy? My byśmy w sto lat takiej roboty nie odwalili. Lenie jesteśmy, bałaganiarze!

(D. c. n.)



(54)

— To by życie było! — ciągnął Turoń, przysmakując oczy, byle przynajmniej nie widzieć tej jesiennej obrzydliwości. — wstaniesz z rana, rąbniesz jednego do śniadanka, na odprawę wezwalesz wojewodę, tu ci poznański, dajmy na to, meldując: noc spokojna, jedną kurewkę przymknęli za awantury po pijanemu. Tu ci śląski — wszystko w porządku, tylko znowu pięciu bezrobotnych. Ty do niego: no i co z nimi? On ręce rozkłada, do waszej dyspozycji, panie marszałku. Ty go w ucho: wychodki niech czyszcza, macie dwadzieścia złotych na zasiłek! On ci

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64. 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75. 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13. 137-47. 223-05. Dział Kulturalny — 109-82. Dział Publicystyczny — 216-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 36. Dział Sportowy — 208-95. 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32. 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 278-78. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.